

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie rs. 6.
Półrocznie „ 3.
Kwartalnie „ 1 k. 50.
Miesięcznie „ 50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie rs. 8.
Półrocznie „ 4.
Kwartalnie „ 2.
Prenumeratę na „Dziennik Łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsztalda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pełnym lub za jego częścię 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 2 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dziś: Franciszka Wyzn.
Jutro: Placyd i Zenojdy PP.
Wschód słońca o godz. 6 m. 17. Zschód o godz. 5 m. 16.
Długość dnia godz. 10 m. 59. Ubyło dnia godz. 5 m. 44.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika“ oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

**WYSTAWA ROLNICZA
W SMOLEŃSKU.**

W zeszłym miesiącu odbyła się w Smoleńsku wystawa rolniczo-przemysłowa urządzona przez miejscowe towarzystwo rolnicze. Dopuszczone były na wystawę plody i wyroby z całego państwa, a maszyny i narzędzia rolnicze także z zagranicy. W dziale narzędzi rolniczych wystąpiło przeszło dziesięciu wystawców, z których największym powodzeniem cieszy się w tamtejszych okolicach firma Felser z Rygi. Firma ta istniejąca od r. 1874, zjednała sobie uznanie wyrobem dobrych motorów parowych młynów i motorów wodnych; narzędzia rolnicze zaczęła wyrabiać dopiero w roku 1887, mimo to dziś już ma pewną klientelę w tej gałęzi. Firma Schwarzhof z Rygi wystawiła obfitą kolekcję plugów i bron. Rolnicy okoliczni chwalią szczególnie plugi trójścibowe, pozwalające jednemu człowiekowi, przy dwu zmianach koni, zorać dwie dziesięciny w ciągu dnia, podczas gdy plugiem jednoskobowym zwykle trzech ludzi orze w ciągu dnia jedną dziesięcinę w guberni witebskiej. Fabrykant Fonin z Kaługi wystawił głównie młocarnie, z których tak zw. „smykowska“ lub „riazanka“, jest bardzo rozpowszechniona wśród włościan wielkoroskich. Jest to młocarnia przenośna, mogąca wymłócić 3,000 snopków w ciągu dnia i przynieść młocarzowi wędrownemu z parokilni i parą koni 200—300 rubli przez jedną jesień. Wyroby tego fabrykanta pod względem technicznym wogóle stoją nisko, a są stosunkowo drogie. Jeszcze gorzej przedstawiają się młocarnie Pesacha Riksa z Mińska. Nieobliczając z pozoru, lecz praktycznie są młocarnie, żniwiarki, wialnie i sieczkarnie firmy Skrzyżewja z Kurska. Pomiędzy innymi ulepszeniami praktycznymi, w wyrobach tego fabrykanta zwraca uwagę dążność do usunięcia z ruchomych części kierałami a młocarnią ruchomego koła pasowego; z pasami łatwo zeszkakującymi wło-

ścianie zwykle nie mogą dać sobie rady. Stara, znakomita niegdyś firma Malcowa, wystawiła lokomobile, młocarnie i kilka plugów. Przed dwudziestu kilku laty zakłady firmy, które dostarczały Rosji mnóstwo parowozów, wagonów, odlewów i naczyn żelaznych, budziły podziw swym ogromem. Firma posiadała własne pieniądze, pierwszą w Rosji wąsko-torową kolej żelazną, dawała utrzymanie sześćdziesięciu tysięcy ludności na pograniczu guberni orłowskiej i kałuskiej. Dziś Ludinowo i Diatkowo stoją nieczynne, a w Radcy zarząd konkursowy wyrabia wyłącznie maszyny i narzędzia rolnicze. Na wystawie smoleńskiej, oprócz dobrej lokomobile, zalecał firmę plug Saxa z turbiną do wyorywania kartofli. Firma Luisenhütte z pod Fellina, własność A. von Strycka, wystawiła plugi i lokomobile; firma Lippika z Fellina „trieur“ do czyszczenia żyta, jęczmienia i nasienia lnu; firma „Robotnik“ z Moskwy — plugi wyrabiane w wotkińskiej fabryce rządowej. Z Królestwa wziął udział w wystawie tylko fabrykant Mizam z Włodawki, którego młocarnie, wialnie, sieczkarnie, bronie i plugi okazały się stosunkowo tańszymi od wszystkich innych. Przemysł leśny przedstawiał się na wystawie bardzo ubogo. Na uwagę zasługują tylko okazy taniach wyrobów większej fabryki von Strycka i von Wahla, istniejącej we wsi Gorbowo i w miasteczku Babino-wiczach w gub. mohylewskiej pod nazwą rusko-amerykańskiego przemysłu leśnego. Demidow z pow. jęmińskiego, gub. smoleńskiej, nadesłał węgiel drobno tuczony do oczyszczania wódek. Fosforyty reprezentowane były przez okazy Miasojedowa ze stacyi Iwanowka, dr. żel. orłowsko-witebskiej i Michajłowa z sąsiedniej stacyi tejże drogi. Pomimo, że wyroby przemysłowe powyższych są na miejscu, stanęły do współzawodnictwa z niemi w gub. smoleńskiej i w guberniach sąsiednich fosforyty Mojżesza Kolichmana z Winnicy, tudzież mączka fosforytowa firmy Kulomzina z m. Kineszmy, stacyi dr. żel. sznisko-ivanowskiej. Torfu było na wystawie tylko kilkana-

ście cegiełek z majątków Blandowa-Murrowcewa w pow. gżackim i Łomonosowa w powiecie syczewskim, guberni smoleńskiej. Uznanie zyskały okazy olejarni Chłudowa z Jarcewa, makuchy hr. Klejnmichela i wyroby olejarni braci Łurje z Pińska. Bardzo dobre okazy maki, kleju, węgla i tuzszu z kości przedstawiła jedyna miejscowa fabryka większa Borystenów pod Orszą, własność firmy von Strycka i von Wahla. Podobne okazy zapelniały witrinę petersburskiej fabryki przetworów z kości. Zwykły klej stolarski przedstawił Zubow z pow. smoleńskiego. Gorzejnie gospodarskie reprezentowali: Blandow-Murrowcew z pow. gżackiego, Wl. Engelhardt z Klimowa i K. Wasilewski z Horodni, a czysto przemysłowe: Pastuchow z pow. orłowskiego i Altuchow ze Smoleńska. Piwo i miód wystawiły dwa browary miejscowe: smoleńskiego towarzystwa akcyjnego i „braci Jefremenkow“. Mąka przedstawiała się na wystawie bardzo ubogo, pomimo wyborowych okazów pani Taldykin, posiadającej pierwszorzędną młyn walcowy w Jelen, i dobrych wyrobów z Sobolewa w pow. kraśnieńskim. Właściciel ziemski, inż. L. Hrebicki, nadesłał okazy trzech gatunków syropu z kartofli z fabryki swej, istniejącej w pobliżu stacyi Tolczyn dr. żel. moskiewsko-brzeskiej; sąsiad zaś jego, W. Sławiński, wystawił drożdże. Obok tych ostatnich, zajmowały miejsce drożdże firmy Giwartowskiego z Moskwy. Krochmalnictwo było reprezentowane przez okazy Plejewskiego z pow. mohylewskiego i Natalii Milityńskiej, która całą swą produkcję (około 2,000 pudów) ma zkontraktowaną do pobliskiej fabryki tkackiej Chłudowa w Jarcewie. Okazy konserw suszonych przedstawiła fabryka k. Urusowa z klucza owinowskiego, firma Prochorowa z m. Bielawy w gub. tułskiej, i Zabusow z Symbirsk. Dwie firmy moskiewskie przedstawiły wyroby konopne. Nadesłało też swe okazy moskiewskie towarzystwo wyrobów gumowych z Moskwy.

Przemysł, handel i komunikacje.

Drogi wodne.
— Okrąg komunikacji w Kijowie wypracował projekt oczyszczenia koryta Dniepru; roboty, których koszt obliczono na 1,500,000 rs., potrwałają lat kilka.
Drogi żelazne.
— W poniedziałek odbyło się w Warszawie posiedzenie połączonych rad zarządzających towarzystw dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej. Przedmiotem narad były sprawy taryfowe, a w szczególności telegraficzna propozycja d. z. iwangrodzko-dąbrowskiej w przedmiocie dzielenia po połowie pomiędzy drogi warszawsko-wiedeńską i iwangrodzko-dąbrowską transportów przewożonych między Warszawą i Pragą z jednej a Sosnowicami, Granicą, Strzemieszycami, Dąbrową i Gocznicami z drugiej strony.
— Do „Gazety warszawskiej“ telegrafują z Petersburga: „Dzienniki tutejsze donoszą, iż komitet taryfowy ministerium skarbu postanowił, że umowy zawarte o linie boczne przez drogę żel. warsz.-wied. i drogę żel. warsz.-bydg. z rozmaitymi przemysłowcami będą umiarkowane. Dalej uchwalili, iż drogi żelazne rejonu warszawskiego będą miały dla węgla i wszystkich towarów wydatki stacyjne po 0,1 kopiejki od puda na stacyi wysyłającej i po tyleż na stacyi odbierającej. Opłata za zdanie towarów między drogą żel. warsz.-wied. a drogą żel. warsz.-bydg. zostaje zniesiona. Na drogach żel. warsz.-wied. i iwangrodzko-dąbrow. będą obowiązywały jednostajne taryfy od przewożonych do Warszawy następujących przedmiotów: węgla, żelaza, surowca, wyrobów żelaznych, cementu i kwasów, o ile te przedmioty będą wysyłane z Sosnowca, Strzemieszyc i Dąbrowy. Za podstawianie wagonów do kopalni, droga żel. warsz.-wied. będzie pobierała takąsamą opłatę, jak droga żel. iwangrodzko-dąbrow. to opłatę obecnie pobieraną zatwierdziło dawniej ministerium komunikacji.“
— „Nowosti“ dowiadują się, że do mi-

ODCINEK DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO.

22) **Guy de Maupassant.**

JAK ŚMIERĆ SILNE.

Przeład z francuskiego.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 227).

Wdzięczną mu była odrazu nieskończona za ten początek i opowiedziała mu o swem osłabieniu, zdenerwowaniu, smutku, następnie o bezprzyczynowym niepokojącym złym wyglądzie. Gdy ją uważnie wysłuchał, nie pytając o nic, tylko o apetyt, ponieważ znał dobrze tajemniczą naturę tych cierpień kobiecych, wybrał ją jeszcze, pomógł palcem ciału na ramionach, podniósł rękę, zrozumiałszy niezawodnie myśl jej pojął odrazu doświadczonym sprytem, że radziła go się co do swojej piękności daleko więcej, niż zdrowia, i rzekł:
— Tak, tak, mamy anemię, niepokój nerwowy. Nic to dziwnego, skoro niedawno cios bolesny panią dotknął. Przepsięż pani coś, co to wszystko usunie. Przede wszystkim wszakże należy jeść rzeczy wzmacniające, ekstrakt mięsny, nie pić wody, tylko piwo. Wskażę pani doskonałą markę. Niech się pani nie męczy długim czuwaniem, ale chodź przystem o ile możności najwięcej. Spać dużo i troszeczkę użyć trzeba. To wszystko, co mogę przepisać mojej pięknej pacjentce.
— Słuchała go chwile, starając się odgadnąć jakąś myśl ukrytą.
— Pochwyciła ostatnie wyrazy.
— Tak, schudłam. Byłam przez jakiś czas zategą i osłabłam się może, skazując na dyete.
— Bez najmniejszej wątpliwości. Nic w tem złego być szeptają, gdy się nią za-

wsze było, ale gdy się chudnie dla zasady, musi się to zawsze odbyć kosztem czegoś. Na szczęście szybko to można naprawić. Zegnam panią hrabinę.
— Czula się już zdrowszą, rześwieższą; do śniadania posłała po wskazane przez doktora piwo, do głównego składu, by było świeższe.
— Wstawała od stołu, gdy zaanonsowano Bertina.
— To jeszcze ja — rzekł, wchodząc — zawsze ja. Przybywam z zapytaniem, czy pani ma jakie plany na dziś po południu?
— Nie, żadnych. Czemu?
— A Aneta?
— Także.
— Możecie panie zatem przyjść do mnie kolo czwartej?
— Tak, ale poco?
— Robię szkic do mojego „marzenia“, o którym ci wspomniałem, pytając, czyby Aneta mogła mi przez kilka chwil pozować. Byłoby to dla mnie wielką usługą, gdybym ją mógł mieć u siebie dziś na godzinę. Chcesz?
— Hrabina wahała się, zasmuciona naraz bez powodu, lecz odparła:
— Dobrze, mój przyjacielu, będziemy u ciebie o czwartej.
— Dzięki. Jesteś nosobieniem dobroci.
— I poszedł przygotować płótno i wystudować temat, by nie nudzić zbytnie swego modelu.
— Hrabina wyszła sama, pieszo, by skompletować swe sprawunki. Powolnie kroki przechodziła przez wielkie ulice, następnie powróciła z wolna na bulwar Mallesherbes, czuła bowiem, iż nogi się pod nią nginają. Gdy przechodziła kolo kościoła św. Angustyna, ogarnęła ją niepokonana chęć wejścia do kościoła i wypoczynku. Popchnęła wielkie drzwi; z przyjemnością odetchnęła świeżem powietrzem obszernej nawy; wzięła krzesło i usiadła.

Religijna była, jak bardzo wiele paryżanek. Wierzyła w Boga bezwzględnie, nie mogąc sobie wyobrazić istnienia świata, bez istnienia Stwórcy.
— Ojciec jej, paryski mieszczanin, nie wszepcił w nią żadnych zasad pobożności; do swego zamąpójścia praktykowała ją też dość niedbale. Ponieważ nowa jej położenie nowe też wkładało na nią obowiązki względem kościoła, wykonywała więc te lekką służebność punktualnie.
— Stała się opiekunką licznych i znanych bractw religijnych, nie opuszczała nigdy mszy niedzielnej, dawała jałmużnę, dla siebie bezoporne, dla świata za pośrednictwem księdza, wikaryusza parafii.
— Często modliła się przez obowiązek, niejednokrotnie zaś, bo była smutną, że obawiała się nadwysztyko opuszczenia przez Oliwiera. Nie powierzając wówczas niebu przyczyny swych modłów, traktując Boga z równą hypokryzją jak męża, błagała go o pomoc. Do śmierci ojca niegdyś, a świeżo po śmierci matki, miała gwałtowne napady nabożności, modłów namiganych, unieśien ku temu, który czuwa nad nami i nas wspiera.
— I oto teraz, w tym kościele, do którego przypadkowo weszła, uczuła nagłą potrzebę pomodlenia się nie za coś ani za kogo, lecz za siebie, siebie samą tylko, jak niedawno uczyniła to na grobie matki. Potrzeba jej było skądkolwiek pomocy i wzywała teraz Boga, jak tegosamego rana jeszcze wzywała lekarza.
— Długo kleczała w ciszy kościoła, przerywanej zrzadka czyjmiś krokami. Potem nagle, jakgdyby zegar wybił w jej sercu, wzbudziły się w niej wspomnienia, wyciągnęła zegarek, drgnęła, ujrzawszy blisko czwartą i poszła śpiesznie do domu po córkę, na którą Oliwier pewnie już czekał.
— Znalazły obie artystynie w jego pracowni, studiującego na płótnie pozę swego „ma-

rzeńca.“ Chciał dokładnie odtworzyć to, co widział w parku Monceau, przechadzając się z Anetą; ubogą dziewczynę, marzącą z otwartą książką na kolanach. Wahał się długo, czy zrobić ją brzydka, czy ładną? Brzydka — miałaby więcej charakteru, podobzałaby więcej do rozmyślań, wstrząsnęła; zawieralaby więcej filozofii. Ładna — pociągałaby więcej, rozczulała urok i podobalaby się.
— Pragnienie odtworzenia postaci swej małej przyjaciółki zdecydowała go. Rozmarzona będzie ładną i będzie mogła skutkiem tego urzeczywistnić poetyczne marzenie jego, gdy brzydka skazaną byłaby na marzenia bez końca i bez nadziei.
— Skoro tylko obie kobiety weszły, Oliwier, zacierając ręce, zwrócił się do malej:
— Zatem, panno Nanetko, będziemy razem pracować.
— Hrabina wydawała się niespokojną. Usiadła w fotelu i patrzyła na Oliwiera, umieszczającego w odpowiednim świetle ogrodowe krzesło. Następnie otworzył on bibliotekę i zwrócił się z wahaniem do hrabiny:
— Co pani córka czyta?
— Ach! mój Boże! wszystko jedno; daj jej pan tom Wiktora Hugo.
— „La légende des siècles“?
— Można.
— Zwrócił się teraz do Anety:
— Maleńka, usiądź teraz tu i czytaj ten zbiór poezji. Poszukaj stronicy... stronicy 338, gdzie znajdziesz wiersz zatytułowany: „Biedni ludzie.“ Zajmij się nim, jakgdybyś piła najlepsze wino, powoli, wyraz za wyrazem i pozwól się wzruszyć, upość. Potem zamknij książkę, wznies oczy do góry, myśl i marz... Ja przyrzadzę moje narzędzia tymczasem.
— Poszedł do kąta nacierać farbami paletę; lecz wyciskając z ołowianych rurek wąskie węże farb na cienką deseczkę, odwracał

nisterium komunikacji wniesiono projekt prywatny, dotyczący urządzania bufetów na pociągach kolejowych.

Handel.
— W magazynach banku państwa przy ulicy Nowogrodzkiej sprzedają chmielu, pozostałego z jarmarku, postępuje opieszale. Zarząd muzeum przemysłu i handlu zaproponował plantatorom, ażeby wzięli udział w wystawie nasion, gdzie z pewnością znajdą sposobność do sprzedaży. Muzeum zastrzeżę sobie jednak 5% od dokonanych na wystawie sprzedaży.

— Do Petersburga przybył prezydent m. Kijowa, S. M. Solskij, z zamiarem starania się o rozmaite ulepszenia dla miasta: o budowę przystani, komory celnej, kolei obwodowej i t. d. Według doniesienia gazet kijowskich, prezydent miasta nosi się z zamiarem zrobienia Kijowa głównym punktem handlowo-przemysłowym w całym kraju południowo-zachodnim.

— Towarzystwo kolei żelaznych południowo-zachodnich przygotowało 25 krytych wagonów z Besarabii, do przewozu owoców świeżych z Besarabii.

— Kupcy zbożowi z Odessy i Kijowa są bardzo zadowoleni z nowych taryf na wysyłanie do Królewa i Gdańska zboże, staniały koszty przewozu z wielu stacji staniały o 15 do 20 kop. Może jednak stracił na tem Odessa, albowiem transporty zboża będą prawdopodobnie wysyłane raczej do portów Bałtyku, aniżeli do portów morza Czarnego.

Cieniąga.
— Wbrew doniesieniom innych dzienników, zapewniają „Nowosti”, że dotychczas wykryto zaledwie 10 fałszywych 25-cio rublowek: 3 w Petersburgu, 2 w Moskwie, 1 w Niższym Nowogrodzie, a 4 w innych miastach.

— Moskiewski kantor banku państwa, jak zapewniają „Moskowskija wiadomości”, otrzymał rozporządzenie ministra skarbu, ażeby nie puszczać w obieg nowych asygnat 25-rublowych, ponieważ ekspedycja papierów państwowych wypuściłi wkrótce teże wartości banknoty nowego stempla.

Poczty.
— Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadania o otwarciu oddziału pocztowego w miasteczku Kormie, pow. rohaczewskim, gubern. mohylewskiej i ekspedycji depesz korespondencyj wędzynarodowej w Dobruszu, w teże guberni.

Przemysł.
— Komitet ministrów ma rozpatrzyć wkrótce wniesione przez ministerium dóbr państwa ustawy towarzystwa jedwabniczego i rybolóstwa w Warszawie.

— „Kijewlanin” donosi, że próby, dokonane w kilku cukrowniach, przekonały, iż buraki tegoroczne dają po polaryzacji od 8 do 12% czystego cukru, soku zaś dobrego od 74 do 80%. Zbiór z dziesięciny wypadł o 20% mniejszy, niż w roku zeszłym.

— Kijowskie biuro syndykatu cukrowników zawiadania, że z otrzymanych dotychczas od fabrykantów cukru wiadomości o stanie plantacji buraków, nie można wprowadzić wniosku o wymiarach przyszłej produkcji. Z tego powodu, dnia 27 b. m. odbędzie się w Kijowie zebranie cukrowników, ażeby na podstawie dokładniejszych danych, jakie do tego czasu zebrane będą, rozstrzygnąć ostatecznie kwestię wywozu

nadprodukcji i na zasadzie punktu 3-go konwencji, postanowić przyspieszenie terminu wywozu, w razie potrzeby.

— Wśród przemysłowców ruskich powstał projekt zorganizowania spółki, celem eksploataowania bursztynu nad brzegami morza Bałtyckiego.

— Spółka kapitalistów włoskich przedsięwzięcia w Petersburgu starania o pozwolenie eksploataowania bogactw mineralnych na Kaukazie.

— Ministerium dóbr państwa otrzymało do zatwierdzenia ustawę towarzystwa akcyjnego dla rozwoju jedwabnictwa w Rosyi i handlu jedwabiem z zagranicą. Zawijający spółkę posiadają 500,000 rubli kapitału.

— Towarzystwo gospodarstwa wiejskiego w Kijowie stara się w ministerium dóbr państwa o pozwolenie zawiązania przy towarzystwie stałego komitetu do popierania chmielarstwa w kraju południowo-zachodnim. Program prac komitetu jest następujący: 1) gromadzenie danych o chmielarzach krajowych i plantacjach chmielu w państwie; 2) upowszechnianie wiadomości o hodowli chmielu za pomocą stacji doświadczalnych, odczynów, dziełek popularnych i t. d.; 3) zawiązanie stałych stosunków pomiędzy chmielarzami i piwowarami; 4) zakładanie stacji doświadczalnych, a wedle możliwości składów chmielu; 5) wydawanie pisma poświęconego chmielarstwu i przemysłowi browarskiemu.

— Gubernie małopolskie dostarczały przed laty po 80,000 pudów salety rocznie dla ministerium wojny, ostatniemi wszakże czasami ilość produkowanej tam salety spadła do 10,000 pudów. Dla podniesienia z upadku tego przemysłu ministerium zamierza zarządzić środki, które będą obmyślane po zbadaniu sprawy na miejscu przez biegłego delegata.

— O uzyskanie przywileju trzyletniego na przyrząd do poznawania wina fałszywanego stara się w departamencie handlu i przemysłu kupiec L. Foss.

Rołnictwo.
— Jeden z korespondentów „Tygodnia” donosi, że na polach swoich zauważył nieznaną dotychczas objaw zanikania żyta. Nowa choroba tem się objawia, że przy rozwijaniu się piórek roślinki tracą właściwość im barwę i przybierają odcień ciemnosiny a wiele listków wpada w kolor jasno fioletowy. Następnie sinieją i więdną końce niedrzwych piórek, wreszcie cała roślina opada i gnije. Obumarłe żyto bardzo łatwo wychodzi z ziemi, korzonki bowiem są ogulne.

— „Moskowskija wiadomości” donoszą, że wielu rolników w guberni poltawskiej, czernihowskiej i charkowskiej zaczęło uprawiać pszenicę chińską, zwaną „dajchumija-za”, sprowadzoną z Chin w roku 1886 do okręgu semireczyńskiego, a w roku zeszłym załęczoną rolnikom gubernij czarnoziemnych przez stepowego generałgubernatora Kolkowskiego. Próby powiodły się doskonale; pszenica chińska plennością przewyższa wszystkie znane gatunki a oprócz tego wyróżnia się dużym mącznym ziarnem. Najlepsze rezultaty otrzymano na gruntach gliniasto-łowych.

Telegrafy.
— Główny zarząd poczt i telegrafów postanowił przeprowadzić w r. 1890 nowe

linie telegraficzne, ogólnej długości 559 wiorst.

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **Upadłość.** Dowiadujemy się, że jedna z firm moskiewskich rozpoczęła starania o ogłoszenie upadłości tutejszego domu handlowego Meyer i Hermann.

(—) **Łodźianie w Petersburgu.** Niedawno skończył się egzamin wstępny do wyższych specjalnych zakładów naukowych. Z byłych wychowalców łódzkiej wyższej szkoły rzemieślniczej czterech przyjechało do Petersburga w celu składania egzaminów konkursowych. Z tej liczby trzech posiadało patenty z lat zeszłych, a jeden — z roku bieżącego. Utrzymali się przy egzaminie konkursowym i przyjęci zostali dwaj, a mianowicie: p. Henrych Adam do instytutu inżynierów cywilnych i p. Maksymow Włodzimierz do instytutu technologicznego. W rozpoczynającym się roku akademickim 1889/90 studentów łodźian w Petersburgu posiadamy 15 w następujących trzech zakładach naukowych: a) w instytucie technologicznym na I kursie Maksymow Włodzimierz, na III kursie Tatarynow Włodzimierz (wydz. chem.) i Jung Matryan (wydz. mech.), na IV kursie Gęzzen Bolesław (wydz. mech.) i Adamiecki Karol (wydz. mech.), na V kursie Brzeziński Jan (wydz. mech.) i Dobrzyński Daniel (wydz. chem.); b) w instytucie inżynierów cywilnych na I kursie Henrych Adam, na III kursie Grzymalski Dionizy, na IV kursie Lande Dawid i Stebelski Ignacy Stanisław, na V kursie Jensch Adam i Zeligsohn Adolf; c) w instytucie leśnym na III kursie Musierowicz Władysław i Taranow-Bielozherow Michal.

(—) **Sekretarza hipotecznego** przy sądzie pokoju m. Łodzi, p. Hipolita Borowskiego, na własne żądanie, uwolnił od obowiązków zjazd sędziów pokoju postanowieniem z dnia 9 b. m.

(—) **W sprawie p. Rudowskiego,** osadzonego za wykroczenie przeciwko ustawie o małoletnich, obecnie w drodze apelacji, mającej się rozstrzygnąć w zjeździe sędziów pokoju, stawiać będzie jako obrońca, adwokat przysięgły z Warszawy, p. Peplowski.

(—) **O majstra.** W jednej z łódzkich mniejszych fabryk, osnastu robotników odmówiło swej pracy z powodu wydalenia przez właściciela majstra, od lat kilku pozostającego w teże fabryce. Ponieważ nie było innej rady, właściciel przyjął wydalenie majstra z powrotem, a robotnicy dopiero wtedy wzięli się do roboty. Fabryka, skutkiem tego zajścia, przez dwa dni była nieczynną. Mówiono, że robotnicy byli podmiotowani przez majstra i skutkiem tego fabrykant wymógł im wszystkim miejsca. W poniedziałek pomiędzy robotnikami a pracodawcą nastąpiło porozumienie i robotnicy pozostali w fabryce. Majstrowi podniesiono płacę o dwa ruble tygodniowo.

(—) **W kwestyi zamykania szynków.** Pomimo istniejącego przepisu o zamykaniu szynków z nastaniem godziny 10 wieczorem, szynkarze łódzcy zazwyczaj temu się opierają i wbrew przepisom w zakładach swoich goszczą często do rana różne ludywidua. Takie postępowanie szynkarzy, roz-

pajających przeważnie klasę robotczą, wywoływało często zle skutki i, jak nieraz mogliśmy się przekonać, szynki były źródłem wszelkich zbrodni, jakie się w Łodzi zdarzały. Ukrócenie tych wykroczeń szynkarzy jest zadaniem dla policji, z powodu rozległości miasta, bardzo trudnym i prawie niemożliwym, wobec nielicznego, jak na Łódź, personelu straży ziemskiej. Zarządź zlemu najsukuteczniej mogłoby właściciel domów, kładąc za warunek swoim lokatorom szynkarzom zamykanie zakładów po godzinie 10 wieczór. Warunek ten mógłby być wniesiony do kontraktu najmu szynku, za niedotrzymanie którego właściciel domu miałby prawo żądać przed sądem eksmisy szynkarza. Byłoby to jedyny sposób na naszych szynkarzy, którzy są niepoprawni pomimo kar, jakie za powyższe przestępstwa ponoszą.

(—) **W jednej z tutejszych fabryk,** onegdaj pękt pas główny, skutkiem czego fabryka przez cały dzień była nieczynna.

(—) **Rzeźnicy tutejsi** zakupili na targu warszawskim 100 sztuk nierogacizny, którą w dniu wczorajszym do Łodzi dostawili.

(—) **Pożar.** We wtorek o godzinie 4-jej po południu, wybuchł pożar w posesyi p. Leopolda przy ulicy Średniej. Przybyła na miejsce wypadku straż ogniowa ochotnicza I oddziału, pożar ugasiła.

(—) **Do jednego ze sklepów** ubrań weszła włościanka, niejaka J. Z., z zamiarem kupienia zimowego palta. Kiedy zgodzono się już o cenę, włościanka zauważyła, że palto nie będzie dla niej dobre; odstąpiła więc od zamiaru nabycia. Niezadowolona z takiego obrotu rzeczy właścicielka brutalnie wyrwała włościance 9 rs. z ręki i rzuciwszy na nią paltem, zaczęła krzyczeć, że schwytała złodziejkę. Fortel ten jednak się nie udał i właścicielka sklepu pociągnięta do odpowiedzialności sądowej.

(—) **Smutny wypadek.** Dnia 8 b. m. o godzinie 3 po południu służąca Józefa Doła, pozostawwszy w mieszkaniu dziecko jednoroczne bez dozoru, wyszła po wodę. W czasie jej nieobecności dziecko przyczłogało się do szaflika z wodą, do którego, nachyliwszy się, wpadło. Kiedy służąca powróciła, dziecko już nie żyło. Wszelki ratunek okazał się bezskutecznym.

(—) **Awantura na ulicy.** Rzeźnik O. najął furmana B. do przewiezienia straganu z Górnego Ryнку do mieszkania, za co obowiązał się zapłacić kop. 50. Gdy furman zajeżdżał po stragan, O. chcąc i tu zarobić, umówił się z dwoma innymi rzeźnikami, którzy za zwrotem trzeciej części wynagrodzenia mieli także na furze B. przewieść swe stragany. Furman spostrzegł się dopiero, kiedy zajeżdżał przed dom rzeźnika. Żądał więc większego wynagrodzenia, lecz O. nie chciał nie dopłacić. Powstała awantura, z której furman wyszedł mocno poturbowany, lecz dopiłał swego — rzeźnicy musieli mu zapłacić rs. 1.

(—) **Nieudana wyprawa.** Do domu Aya przy ulicy Włdzkiej, w nocy dostało się przez plot kilku rzeźmieszków, którzy zaczęli już plądrować obórki, lecz spłoszył ich stróż domu.

(—) **Kradzież.** Pannie M. A. we wtorek na rynku około nowego kościoła, skradł rzeźmieszek niewiadomego nazwiska torebkę z trzema rublami.

(—) **Długowieczność.** We wsi Żabienie

się od czasu do czasu, by popatrzyć na młodą dziewczynę, zajętą czytaniem. Serce mu się ścisnęło, palce drżały; nie wiedział co robi, i mieszał odcienie barw, do tego stopnia czuł się wzruszonym wobec tego zjawiska, tego zmartwychwstania w tamsamem miejscu po latach dwnastu. Skończyła wreszcie czytać i spoglądała przed siebie. Zbliżywszy się do niej, Oliwier dostrzegł pod jej powiekami dwie jasne przejryste kropki, które powoli spłynęły po policzkach.

I zadrzał, wzruszony jednym z tych wstrząśnień, nad którym człowiek zapominać nie jest w stanie, i szepnął, zwracając się do hrabiny:
— Boże, jaka ona piękna!
Lecz stanął zdumiony przed wykrzywioną konwulsyjnie twarzą hrabiny.

Oczami, w których widniało nieopisane prężenie, patrzyła na niego i córkę. Zbliżył się zaniepokojony, i spytał:
— Co ci jest?
— Chcę z tobą mówić.
Wstała i rzekła spiesźnie do Anety:
— Zaczekaj tu, moje dziecię; mam coś do powiedzenia panu Bertin.
I przeszła szybko do sąsiedniego saloniku, gdzie czekali na niego zwykle goście. Szedł za nią, ze spuszczoną głową, nie nie rozumiejąc. Skoro tylko pozostali sami, chwyciła go za obie ręce i wyjąkała:
— Oliwierze, Oliwierze, na miłość boską, niech ona ci więcej nie pozuje.
Zmieszany szepnął:
— Ależ czemu?
Odparla urwanym szybkim głosem:
— Czemu? Czemu? I on jeszcze pyta? Nie czujesz zatem sam, czemu? O! powinienam to była pierwej odgadnąć, ja, ale od-

kryłam to co tylko, przed chwilą... Nie mogę ci teraz nie powiedzieć... nie... Idź po moją córkę. Powiedź jej, że zastałam, posłij po dorozkę i przyjdź do mnie, za godzinę... Przyjmij cię samal!
— Ale ostatecznie co ci jest?
Gotowa była dostać za chwilę nerwowego ataku.

— Zostaw mnie. Nie mogę tu mówić. Idź po moją córkę i posłij po dorozkę. Usłuchał i wszedł do pracowni. Aneta, nie nie podejrzując, zabrała się znów do czytania, z sercem przepelnionem smutkiem przez poetyczną, a rozdzierającą historję. Oliwier rzekł do niej:
— Matka twoja czuje się niezdrową. Zastabła jak tylko weszła do saloniku. Idź do niej. Biegnę po eter.

Pobiegł do swego pokoju i wrócił. Zastał obie placzące jedną w objęciach drugiej. Aneta, przejęta czytaniem, pozwoliła wydobyc się nazewnątrz swemu wzruszeniu, zaś hrabina starała się użyć sobie, mieszając swą rozpacz z tym łagodnym smutkiem i lzy swoje ze łzami córki.

Czekał chwilę, nie śmiejąc przemówić i patrzac na nie, przejęty sam niewypowiedzianą melancholią.

Nakoniec spytał:
— I cóż, lepiej pani?
Hrabina odparła:
— Tak, cokolwiek. To nic.
— Czy posłałeś pan po powóz?
— Tak, nadjedzie za chwilę.
— Dziękuję, mój przyjacielu. Zawiele cierpień doznałam od pewnego czasu.
— Powóz zajeżdża! — oznajmił lokaj.
I Bertin, pełen tajemnej trwogi, aż do drzwi podprowadził swą władę, ostabioną jeszcze przyjaciółką.

Gdy został sam, zastanowił się: „Co jej się stało? skąd ten napad?” I szukał przyczyny, krepcąc się wokolo prawdy, nie mogąc zdecydować się na jej odkrycie. W końcu zaczął się ku niej zbliżać: — Czyżby myślała, że się do jej córki zalecam? Nie, tego byloby nadto! I zwalczając zreżnemi, lojalnemi argumentami to przypuszczenie, obrzucił się, że mogła widzieć w tem zdrowem, ojcowiskiem niemal uczuciu, jakiekolwiek pozory galanteryi. Irytował się powoli na hrabinę, nie przypuszczając nawet, żeby miała posądzać go o podobną podłość, i postanowił za chwilę nie szczędzić jej ostrych wyrazów.

Po chwili wszedł do niej, z niecierpliwością czekając wytłomaczenia. Przez całą drogę przygotowywał ze wzrastającym gniewem, rozumowania i frazesy, które miały go usprawiedliwić i pomścić za podobne podejrzenie. Znalazł ją leżącą na szezłongu, z twarzą zmienioną przez cierpienie.

— A więc — zaczął oschle — racz wytłomaczyć mi dziwną scenę, jaką zrobilaś przed chwilą.

Odparla złamanym głosem:
— Jaktó, jeszcze nie zrozumiałaś?
— Nie, wyznaje.
— No, Oliwierze, poszukaj no dobrze w swem sercu.
— W mojem sercu?
— Tak, w głębi swego serca.
— Nie rozumiem. Wytłomacz się jasniej.
— Poszukaj w głębi swego serca, czy niema tam niebezpiecznego dla ciebie i dla mnie.
— Jeszcze raz powtarzam, że nie rozumiem. Zgaduję, że zrobiło się coś w twojej wyobraźni, ale na sumieniu mojem nie widzę nic.

— Nie mówię o twem sumieniu, lecz o sercu.

— Nie umiem rozwiązywać zagadek. Proszę cię, mów jasniej.

Wtedy podniosła się, wzięła za obie ręce malarza i trzymając jej wyrzekta jak gdyby każde słowo ją rozdierało na części.
— Ostrożnie, mój przyjacielu, zakochasz się w mojej córce.

Wyrwał szorstko rękę i z energią niewinnego, który broni się wobec potwarzy, z żywą gestykulacją i wzrastającym żywniem bronił się, oskarżając ją ze swej strony, że go o coś podobnego posądzała. Pozwoliła mu długo mówić, nie wierząc ani słowu, pewna swego, poczem znów zaczęła:

— Ależ ja cię nie podejrzuję, mój przyjacielu, ty nie wiesz, co się z tobą dzieje, jak ja jeszcze dziś rano nie wiedziałam. Traktujesz mnie, jak gdybym ci wmawiała, że chciesz uwieść Anetę. O! nie! nie! Wszak ja wiem, jak prawym jesteś, godnym szacunku i zaufania. Proszę cię tylko, błagam, zajrzyj w głębi swego serca, czy uczucie, jakie zaczyna się w tobie rodzić, pomimo twej woli, dla mej córki, nie ma charakteru odmiennego od zwykłej przyjaźni.
Gniewał się i coraz bardziej rozdrażniony, bronił znów z całą lojalnością, jak to czynił przed sobą, gdy szedł do niej przed chwilą ulicą.
Zaczęła, aż skończył, i mówiła następnie półgłosem, bez gniewu, niezachwiana w swem przekonaniu, lecz śmiertelnie blada.

pod Łodzią, zamieszkuje Gustaw Glück, mający obecnie 101 lat. Starzec już nie może chodzić, lecz przytomności umysłu nie stracił.

(-) Zaginiony. Włocianin ze wsi Strumień, gminy Poddebice, Jan Gaska, wybrał się do Łodzi w zeszły piątek i dotąd do domu nie powrócił, jak również nie dał znać gdzie się znajduje. Od poniedziałku zakłopotana żona poszukuje męża w naszym mieście bez skutku.

(-) We wsi Nowosolna, zapewne przez swawolę, ktoś zapalił ul w pasiece kolonisty Dünera. Ponieważ działo się to w noc i nikt ognia nie spostrzegł, pasieka spłonęła do szcztu.

(-) W osadzie Tuszyn powiatu łódzkiego, tamtejsza mieszkanica, Anna D., powiła pięciorkaczki. Wszystkie dzieci żyją już od tygodnia i znajdują się w jaknajlepszym zdrowiu.

(-) Na drodze pomiędzy Łodzią a Aleksandrowem, kilku łobuzów napadło 14-sto letnią dziewczynę powracającą z Łodzi do wsi Złotnicy. Przejżdżający właśnie p. C. odstraszył napastników i dziewczynę odwiózł do domu.

(-) Teatr łódzki. Wczoraj o godzinie wpół do 10-tej rano, z okazji pierwszej rocznicy otwarcia „teatru łódzkiego“, odbyła się w kościele św. Krzyża solenna uroczystość, podczas której artyści teatru miejscowego wykonali stosowne pienia religijne.

Dzisiaj przedstawioną będzie komedia „Na lasce zlecia“, jeden z najlepszych utworów literatury dramatycznej francuskiej.

W piątek pierwsze przedstawienie po cenach znizonych. Daną będzie operetka: „Baron cygański“.

KRONIKA.

Warszawa.

Pod redakcją i nakładem p. Michała Wołowskiego, zaczęła wychodzić w Warszawie zesztytami „Encyklopedia humoru“. Nadesłany nam pierwszy zeszyt sprawia bardzo korzystne wrażenie. Wstępnie znajdujemy interesującą rozprawkę o humorze, jego wpływie i znaczeniu, poczem rozpoczyna się właściwa encyklopedia, obejmująca w porządku alfabetycznym szereg artykułków, starannie dobrane, odznaczających się często istotną werwą i doskonale napisanych. Pod każdym z artykułków wybitniejszych pisarzy znajdują się treściwe ich życiorysy. Całość obejmuje 60 — 70 zeszytów; cena za zeszyt kop. 15, za całość przy opłacie z góry rs. 7.

W Warszawie ma być otwarty kantor, który artystom dostarczać będzie modeli oraz kostymów i ryzostanów starożytnych, potrzebnych do wykonywanych dzieł artystycznych.

Na wystawie towarzystwa sztuk pięknych znajduje się „studium“ młodego samouczka rzeźbiarza Laszczki.

Tanie kuchnie tutejsze mają być podług nowego projektu znacznie powiększone. Mianowicie projektowane jest założenie nowych w okolicach ulic Chłodnej i Solca.

Jadącym do Krakowa na zjazd historyków, który odbędzie się w dniach 16, 17 i 18 b. m., zarząd kolei wiedeńskiej obniżył ceny biletów o 50%, w ten sposób, że z powrotem od granicy wydawane im będą bilety bezpłatne.

Obywatel z powiatu kobjczyńskiego p. Dmochowski, wyjeżdżając z Warszawy koleją petersburską, zgubił pugilares, zawierający 800 rs. gotówki i list zastawny na 3.000 rubli. Spostrzegł się dopiero przy wsiadaniu do wagonu, gdy usłyszał, jak ktoś rozpytywał się pasażerów, czy który z nich nie zgubił pugilaresu. Rządkiej uczciwości znalazca, Dominik Kołodziejczyk, terminator tkacki zamieszkały w Brudnie, otrzymał 150 rubli nagrody.

Petersburg. „Petersb. wiadomości“ donoszą, że mają zajść zmiany w przepisach co do wyroków prasowych.

Ministerium spraw wewnętrznych, jak donoszą „Nowosti“, roztrząsa kwestję przekształcenia izb szlacheckich w kraju zachodnim.

Departament poczt i telegrafów, jak donosi „Nowoje wremia“, zawiadomił podwładnych urzędników, że cudzoziemcy, służący w zarządzie poczt i telegrafów, winni przyjąć ruskie poddaństwo, jeśli chcą pozostać na urzędach.

Departament lekarski zamierza zmniejszyć liczbę wiejskich cmentarzy. Wspólne dla kilku wsi cmentarze będą pod nadzorem specjalnym pilnującym porządku i względów sanitarnych.

Departament leśny ministerium dóbr państwa opracował projekt przepisów o polowaniu, który przedstawiony zostanie do zatwierdzenia w drodze prawodawczej. Projekt ustanawia oddzielne świadectwa myśliwskie, które wydawać ma policja za opłatą 15-stu rs. na rok. Wzbronione zostanie polowanie na pewnego gatunku ptactwo w czasie od 13-go marca do 27-go lipca, przyczem ostateczne określenie ter-

minu, w którym będzie wolno polować na różne gatunki ptactwa i zwierzyzny, zależnie będzie od general-gubernatora, który uwzględnił ma miejscowe warunki. Rozporządzenie o ustanowieniu terminów polowania ogłaszane będzie w miejscowych „Gubernskich wiadomościach“ i wywieszane we wszystkich gminnych i policyjnych zarządach. Polowanie na ptactwo i zwierzyznę, pożyteczną dla gospodarstwa rolnego i leśnego wzbronione zostaje, a naruszenie tego przepisu karane będzie grzywnami, pozbawieniem prawa polowania i odebraniem broni. Do pożytecznych zwierząt projekt zalicza: żubry, tury, bobry, samice losi, jeleni i sarny; do ptactwa zaś, którego nie będzie wolno niszczyć — wszystkie gatunki śpiewające i niszczące robotwo i owady, jak dzięcioł, kawka i t. p. Za zabicie samicy jelenia, losia lub sarny kara pieniężna wynosić będzie 50 rs., za zabicie zaś innego użytecznego zwierza lub ptaka — 25 rs., a w pewnych okolicznościach myśliwy traci w dodatku prawo polowania na pewien czas lub nazawsze.

Główny zarząd stadnin rządowych zwrócił się do wszystkich towarzyszy wyścigowych w sprawie oznaczenia terminów wyścigów konnych na rok przyszły. Towarzystwo wyścigów w Królestwie otrzymało propozycję urzędzenia sześciu dni wyścigów od d. 21-go maja do 8-go czerwca. W odpowiedzi na powyższą odezwę towarzystwo zażądało utrzymania terminu zeszłorocznego, t. j. od 1-go czerwca, powołując się na względy klimatyczne i na okoliczność, że w tym czasie odbywa się jarmark wełniany sprowadzający do Warszawy znaczną liczbę hodowców. Towarzystwo wyścigów i zachęty chowu koni w Pławnie otrzymało propozycję urzędzenia 4-eh dni wyścigów konnych, począwszy od 1-go września. Projekt programu wyścigów na polu mokotowskim jest już sporządzony. Obejmuje on osm dni wyścigowych, czyli o dwa więcej, niż w roku bieżącym. Nagrody jednak, nawet takie jak „Oaks“, „Imienia hr. Potockich“, „Steeple chase wilanowski“, zmniejszono znacznie. Pozostały w dawnej wysokości jedynie nagrody: „Cesarska“, „Głównego zarządu stad rządowych“ („Derby“) i „Przychyliku“ („Prodawca“). Program przesłany będzie do zatwierdzenia głównemu zarządowi stadnin rządowych.

W Grójcu policja wykryła niedawno u furmanów, przyjeżdżających z Warszawy do Radomia i odwrotnie, kilkanaście listów prywatnych, adresowanych do różnych osób. Za przewożenie listów zapieczętowanych skazano furmanów na karę po rs. 7 k. 50 za każdy. Niezapieczętowane posyłki zwrócono im, jako nieulegające karze. Nadto uprzedzono ich, ażeby nie przewozili paczek nieprzeznaczonych 40 funtów wagi, a także listów zapieczętowanych lub niezapieczętowanych, gdyż w razie wykrycia takowych odpowiadać będą sądownie.

W Lublinie niebawem będzie urzędowo otwarta filia banku włociańskiego.

We wsi Domaniewo, pod Olkuszem, spełniono ohydną zbrodnię, o której donosi „Kuryer warszawski“. „Mieszkaniec tamtejszy, Mateusz Niewiadomy, posłubiwszy przed trzema laty hołą dziewczynę, w rok po ślubie sprzykrzył ją sobie, równie jak i pierwotne dziecko. Natomiast związał romans z jakąś dziewczyną, a choć o stosunku tym meża, oraz o niechęci jego do siebie i dziecka wiedziała żona, mimo to znośła głód, biedę, a często i bolesne razy, nie chcąc się z nim rozstać. Skutkiem złego obchodzenia się ojca dziecko zmarło. Przed dwoma tygodniami, gdy żona, po raz już niewiadomo który, z domu wypędzona, zgłosiła się znowu do chaty, Niewiadomy rzucił się na nią, obalił na ziemię, silnem kopnięciem obeszwał, poczem zwykłym nożem poprzeczal jej w kilkunastu miejscach nogi, poobcinał kolejno palce u rąk, poczem rozpruł brzuch i wyrwał wnętrzności wraz z sześciomiesięcznym płodem. Na jaki ofiary ktoś przejeżdżający w pobliżu wbiegł do chaty, co widząc zbrodniarz ratował się ucieczką. Nieszczęśliwą kobietę odesłano do szpitala w Olkusz, gdzie dopiero po upływie czterdziestu godzin wyzionęła ducha. Zbrodniarza dzięki energicznemu poszukiwaniu naczelnika powiatu olkuskiego w kilka dni później schwytano i osadzono w więzieniu.“

Kłeska pożaru dotknęła w zeszłym miesiącu miasteczko Rudnię nad rzeczką Berezyną w pow. orszańskim. Spłonęły 53 domy z zabudowaniami.

Franciszek Bossuet, nestor malarzy belgijskich, zmarł w Brukseli w 91 roku życia. Zmarły do ostatnich chwil życia nie wypuszczał pędzla z ręki. Był on profesorem perspektywy malarzkiej w brukselskiej akademii sztuk pięknych i wydał cenę dzieło o perspektywie. Niezrównany mistrz pod względem perspektywy, w obrazach swoich goził zanadto za efekty świetlanymi i z tego powodu w kołach fachowych nosił przydomek „peintre du soleil“.

ROZMAITOŚCI.

Restauracya kościoła Panny Maryi w Krakowie wydała szczęśliwe rezultaty. Obecnie Matejko podjął się bezinteresownie przygotowania kartonów, według których młodzi artyści przysyłać będą swą twórczość. Potrzeba jednak funduszu na materiały i wykonanie dzieł mistrza i w tym celu projektowana jest ogólna składka.

Wystawę starych obrazów otwarto w muzeum Lipskiem z prywatnych zbiorów w Saksonii. Na wystawie tej znajdują się będą dzieła najznakomitszych mistrzów pendzla, oryginalny Dürer, Rembrandt, Rubens i mnóstwa malarzy holenderskich.

Żelazny kościół w stylu gotyckim wykonano z żelaza kutego i lanego w belgijskim tow. robót publicznych w Hennegau. Kościół ten przeznaczony jest dla parafii Notre Dame del Carmen na Manilli.

Na rzece Missisipi pękł kościół na parowiec „Corona“. Kilkadziesiąt osób zginęło.

Obecna moda nakazuje nosić suknie koloru Eifel, krojem Eifel, z ozdobami à la Eifel. Do teatru i na koncert używane są obecnie czepki, na wzór noszonych przez wieśniaczki holenderskie. Upięcie włosów niskie, tyniurny i grzywkę tracą prawo obywatelstwa. Tualety balowe brązowane futrem, tożsamo negligie. Styl „empire“ jest przeważającym.

Mayerling, siedzibę romantycznej tragedji, przerobiono na klasztor Karmelitanek. W pokoju arcyksięcia Rudolfa mieści się kaplica. W klasztorze otwarty będzie przytułek dla starców, na koszie cesarskim. Do zgrumowania karmelitanek należy wiele cór najpięknszych rodził Austrii.

Zabity przez byka w arenie cyrkowej zginął w Fontarabie słynny espada Peritta, którego zrenowiony podziwiał cały Paryż w Trocadero na wystawie paryskiej. Peritta był uważany za jednego następcę torcedora Francucla, który w czasach ostatnich porzucił swe ryzykowne rzemiosło.

TELEGRAMY.

Petersburg 7 października. (Ag. półn.) Akademia nauk przyznała premie hr. Uwarowa po 500 rs. następującym osobom: Moczulskiemu za „Historyczno-literacką analizę wiersza o gołębiej księżdzie“; Hubertowi za „Materiały do bibliografji ruskiej XVIII wieku“; Szmurowi — „Metropolita Eugeniusz“; Siemiewskiemu — „Kwestya włociańska w Rosyi w XVIII i XIX wieku“ i Platonowowi — „Legends wiejskie XVII wieku“.

Petersburg 8 października. (Ag. półn.) „Nowoje wremia“ potępiła poligarchję nowej izby francuskiej i wyraża obawę, że niełatwo będzie z nią rządzić. Jest rzeczą nie do pojęcia, że patryocy francuscy nie mogą zaprzęść raz igraszk z ideą władzy rządowej, igraszki niegodnej wielkiego narodu.

Wiedeń 7 października. (Ag. p.) Cesarz Franciszek Józef powraca w czwartek do Wiednia.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 8 październ. Weksle kr. term na: Berlin (2 d.) 47.45 żąd., 47.25, 27 1/2, 30, 35 kup.; Londyn kr. ter. (3 m.) 9.61 żąd.; Paryż (10 d.) 38.50 żąd., 38.25, 20 kup.; Wiedeń (8 d.) 81.10 żąd.; 4% listy likwid. Król. Polsk. żąd. 87.80 żąd., 87.20, 25 kup., 87.30 kup.; 5% listy zastawne ziemskie I-iej ser. 99.50 żąd.; 4% pożyczka wschodnia II em. 99.50 żąd.; 4% pożyczka wschodnia z 1887 r. 84.00 żąd., 83.75 kup.; 5% listy zastawne ziemskie I-iej ser. 97.00 żąd., III ser. lit. B 95.45 żąd.; 5% listy zastawne m. Warszawy I 98.50 żąd., 98.25, 20 kup.; II 96.25 żąd., 96.00 kup.; III 95.00 żąd., 94.75 kup., IV 94.70 żąd.; V 94.50 żąd.; 5% listy zast. m. Łodzi ser. I 95.50 żąd., II 93.25 żąd., III 93.00 żąd., IV 92.75 żąd.; 6% listy zastawne m. Kalisza 102.00 żąd., 101.50 plac. Dyskonto: Berlin 3%, Londyn 2 1/2%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5 1/2%. Wartość kuponu z potr. 5%; listy zastawne ziemskie 139.9, warsz. I i II 9.2, Łodzi 207.1, listy likwid. 134.1, pożyczka w 112.1, II 33.—.

Berlin, 8 października. Banknoty ruskie zaraz 211.45, na dostawę 210.50, weksle na Warszawę 211.40, na Petersburg kr. 210.50, na Londyn d. 207.50, na Londyn kr. 204.5 1/2, na Londyn d. 20.26, na Wiedeń 171.20, kupony celne 323.90, 5% listy zastawne 62.50, 4% listy likwidacyjne 57.10, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 93.30, 5% z 1884 r. —, 4% z 1887 r. 55.00, 6% renta złota 113.90, pożyczka wschodnia II em. 64.70, III em. 64.50, 5% listy zastawne ruskie 105.80, 5% pożyczka premiova z 1884 roku 171.00, także z 1888 r. 155.75, akcje drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 210.50, akcje kredytowe austriackie 164.25, akcje warszawskiego banku handlowego —, dyskontowego —, dyskonto niemieckiego banku państwa 3% prywatne 3 1/2%.

Warszawa, 8 październ. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. ord. —, pasta I dobra —, biała 600—615, wyborowa 630—635, żyto wyborowe 470—500, średnie —, wadliwe —, jęczmień 2 i 4-o rząd. —, owies 270—315, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak raps zim. —, groch polny —, kukurydza —, fasola —, za korsek, kasza jaglana —, olej rzepakowy —, lina —, za pud. Dowieziono pszenicy 700, żyta 200, jęczmienia —, owsa 300, grochu polnego — korey.

Warszawa, 8 październ. Okowita 78% z akcyzą po k. 8 1/2%, Stosunek garbca do wiadra 100—307 1/2. Hurt. Skład za wiadro kop. 844—848, za garn. 276—278. Snytki za wiadro kop. 857—860, za garniec 270—280 kop. (z dod. na wycisk 2 1/2).

Berlin, 8 październ. Pszenica 180—192 na paźdz. 186.25, na kw. maj 195.00, żyto 154—166, na paźdz. 162.50, na kw. maj 166.75.

Liverpool, 7 października. Bawełna. Sprawozdanie kofcewa. Obrót 10,000 bel. z tego na spekulacyę i wywóz 500 bel. Stale. Middling amerykańska na październik 5 1/2, nabywcy, na paźdz. listopad 5 1/2, nabywcy, na listopad grudzień 5 1/2, nabywcy, na grud. stycz. 5 1/2, nabywcy, na stycz. luty 5 1/2, nabywcy, na luty marzec 5 1/2, nabywcy, na marz. kw. 5 1/2, cena, na kw. maj 5 1/2, nabywcy, na maj czerw. 5 1/2, nabywcy, na czerw. lip. 5 1/2, sprzedawcy.

Havre, 8 październ. Kawa good average Santos na grudz. 95.60, na marzec 93.50, na maj 93.50, Niuregnolwana.

New-York, 7 października. Bawełna 10.75, w N. Orleansie 10.

New-York, 7 październ. Kawa (Fair-Rio) 19.50, Rio N. 7 low ordinary na październik 15.07, na grudz. 15.07.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 8	Z dnia 9
Żądano z końcem giełdy		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 nr.	47.45	47.47
na Londyn za 1 £.	9.61	9.60 1/2
na Paryż za 100 fr.	38.50	38.60
na Wiedeń za 100 fl.	81.20	81.30
Za papier państwowy		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	87.80	87.40
Ruski, pożyczka wschodnia	99.50	99.50
4% pożycz. wewz. r. 1887	84.—	84.—
Listy zast. ziem. Seryi I	97.—	97.—
" " " " Seryi V	95.45	95.50
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	98.50	98.50
" " " " Seryi V	94.50	94.55
Listy zast. m. Łódz. Seryi I	95.50	—
" " " " Seryi II	93.25	—
" " " " Seryi III	93.—	—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	211.95	211.40
" " " " na dostaw.	211.25	210.75
Dyskonto prywatne	3 1/2, 1/2	3 1/2, 1/2

Monety i banknoty	Not. urzęd.	Not. niur.
Imperyjal i półimperyjal	żąd.	pl.
(Emisji 17 grudnia 1885 roku)	—	—
Półimperyjal stare	—	—
Funt sterling w banknotach	ż.	st.
Marki niemieckie	—	47 1/2
Austriackie banknoty	—	81 1/2
Franki	—	38 1/2
Wartość rubla kred. w złocie	—	—
Kupony celne	—	—

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Maltęzstwa zawarte w dniu 8 października. W parafii katolickiej —. W parafii ewangelickiej 1, a mianowicie: Wilhelm Michał Fröhlich i Berta Licht. Starozakonny —. Zmarł w dniu 8 października: Katalicy: dzieci do lat 15-tn zmarło 1, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt 1, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 2, a mianowicie: Katarzyna Krawczyk, lat 51, Teresa Koźlik, lat 40. Ewangelicy: dzieci do lat 15-tn zmarło 6, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 3, dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 1, a mianowicie: Karolina Brzezinska, lat 63, Juliusz Hartwig, lat 41, Gottlieb Kuntze, lat 86. Starozakonni: dzieci do lat 15-tn zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1, dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie:

LISTA PRZEJAZDNYCH

Hotel Polski. Miłobędzki, Kosikiewicz, Litke, Ellenband z Warszawy, Dr. Krakowski z Petersburga, Frydrych z Pabianic, L. Kozłowski z Rozprz, Zaleski z Ostelska, Morenow z Łęczycy. Hotel Mautentfel. Samen, Stankiewicz, Gennan, Jachenkiewicz z Warszawy.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi	GODZINY I MINUTY										
przychodzą:	8	40	10	15	4	35	8	50	10	30	
z Łodzi odchodzą:	6	10	7	45	1	05	5	55	9	30	
przychodzą											
do Kolszeka	7	10	8	46	2	15	7	05	10	40	
„ Skierniewie	8	46	4	32	8	24					
„ Warszawy	11	05	6	45	10	20					
„ Aleksandrowa	1	35									
„ Piotrkowa	9	52	3	40	10	25	12	41			
„ Granicy	2	26	9	—					4	50	
„ Sosnowca	2	45	9	37					4	50	
„ Tomaszowa	10	16							1	10	
„ Bzina	2	01							4	48	
„ Lwawg. (Iwan)	6	—							9	58	
„ Dąbrowy Dab.	8	24							1	02	
„ Petersburga								10	08		
„ Moskwy	11	23									
„ Wiednia			5	32	7	52				4	37
„ Krakowa			5	27						7	52
„ Wrocławia			9	18						10	16
„ Berolina			6	54						7	01

UWAGA. Cyfry omieszczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-jej wieczorem do godziny 6-jej rano.

Do numeru dzisiejszego dotęcza się prospekt na wydawnictwo p. t. „Encyklopedia humoru“.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki. VICTORIA.

We czwartek, dnia 10 października

Na łasce Zięcia

Komedia w 4 aktach, pp. Lamberta Thibout i Barière, przełożona z francuskiego przez Kazimierza Snopka.

W Niedzielę dnia 27 Października r. b.

jedyny KONCERT

nadwornej śpiewaczki dworów Pruskiego, i Austriackiego

PAULINY LUCCA

Ze współudziałem nadwornego śpiewaka, dworu Szwedzkiego

p. FILIPA FORSTEIN i pianisty

p. GOTTHOLDA KNAUTHA.

1693-8-1



VERITABLE BENEDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI

Wyboru, wzmacniającego, trawiącego, wzbudzającego apetyt NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW

W WARSZAWIE: u panów A. Stepkowskiego, Wierzbowa 9. Simon i Stecki, Krakowie-Przedmieście, W. Kotecki, Leszno 14, Kulakowski i S-ka, Marszałkowska 131, Edmund Langner, Nowo-Senatorska, Karol Lesisz, Krakowie-Przedmieście 6, Aleks. Boquet, Hotel Rzymski, J. Lijewski i S-ka, Krakowie-Przedmieście 6, A. Skorupski, Krakowie-Przedmieście 19, Sowiński et Szulc, róg Przejazd i Długiej, Wł. Nowicki, Marszałkowska 40, Schober et Zawadzki, Senatorska 24, Władysław Müller, A. Roeder i S-ka, Elektoralna 1, L. Gout, Plac Bankowy i Nowy-Swiat 37, P. Voigt i S-ka, Białaska 5, E. Spradowski, Podwał 3, K. Arkuszewski, Miodowa, J. Purwin, Miodowa 18, Aleks. Pollack, Nowy-Swiat 1, Stanisław Mędrzecki, Trąbacka 15.

Warszawskie BIURO TECHNICZNE

INŻYNIERA-TECNOLOGA

A. Pezachowicza,

Mechanika Rządów Gubernialnych suwalskiego i łomżyńskiego.

WARSZAWA, Marszałkowska N. 116.

W zakres działalności biura wchodzi: Tylko specjalne obmurowanie kotłów parowych, według własnego, oryginalnego systemu, przy którym osiąga się zupełnie zużytkowanie paliwa. UWAGA. Na potwierdzenie przedstawione być mogą świadectwa wydane przez osoby, u których dokonano roboty.

REPREZENTANT na Łódź i okolice

C. Taube

Zawadzka Nr. 48. 370-100-0

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

KTO UŻYWA

Eliksiru Wielebnych OO. Benedyktynów

Opactwa w Soulac (Gironde)

wynaleziony przez przeora w roku 1373 Piotra Boursand

Nagrodzony złotymi medalami w Brukselli 1880 r. i w Londynie 1884

Codziennie użycie kilku kropel tego zbawienego eliksiru zapobiega próchnieniu zębów, którym nadaje alabastrową białosć, wzmacnia dziąsła i odświeża wybornie usta. Jest to jedyne lekarstwo, które skutecznie leczy ból zębów.

Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat najlepszy z istniejących środków leczniczych, zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.

Oprócz eliksiru, wyrabiany jest jeszcze przez OO. Benedyktynów proszek i pasta do czyszczenia zębów, które również nabywać można we wszystkich znacniejszych perfumeryach, aptekach i składach materyałów aptecznych. Agent główny Seguin, Bordeaux 106 & 108 Croix de Seguin.

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Knichowiecki.

Dr. Wieliczko LEKARZ POWIATOWY

Udziela bezpłatnie porady lekarskiej młodzieży szkolnej od 6 do 7 wieczorem. 1490-0-12

Młody człowiek

b. pomocnik inżyniera powiatowego, władający językami ruskim, polskim i niemieckim oraz znający rysunki techniczne, poszukuje odpowiedniego zajęcia w Łodzi lub w okolicy. Oferty uprasza składać w redakcyi pod lit W.F. 1690-3-1

OSOBY ŻYCZĄCE SOBIE

poierać lekcje języka francuskiego i polskiego, raczą się zgłosić. Nowy-Rynek № 6, mieszkania № 22. 1659-3-3

Były kasyer i buchalter

posiadający języki: niemiecki, francuski, ruski i polski, opatrzone w chlubne świadectwa, poszukuje w tym zakresie miejsca. Oferty proszę adresować: Keller, dom Pfeifra № 320 L/S, ul. Konstantynowska. 1662-3-2

Nauczycielka Polka

poszukuje lekcji języka polskiego, francuskiego, początków niemieckiego oraz nauk klasycznych za mieszkanie pokój i całodzienne utrzymanie. Wiadomość w Redakcyi. 1667-3-2

Nauczycielka

z patentem gimnazjalnym, poszukuje lekcji lub korepetycji w zakresie nauk gimnazjalnych. Oferty przyjmuje administracya „Dziennika” pod lit. Z.Z. 1673-3-2

Młody człowiek,

który ukończył szkołę wyższą rzemieślniczą, pragnie udzielać korepetycji. Oferty w redakcyi dod lit. H.B. 1679-3-2

Dr. M. Kagan

ulica Zawadzka, dom Jakobowicza leczy specjalnie choroby wewnętrzne, nerwowe i gardlane. Przyjmuje codziennie 9-11 rano i 4-6 popoł.; biednych bezpłatnie co wtorek i piątek. 1463-30-16

Dr. Rundo

leczy choroby kobiece, za pomocą masażu. Nowomiejska dom W-go Jarocińskiego. 1398-25-22

RESTAURACYA

Rajskiego

DZIŚ we czwartek na śniadanie

GŁOWIZNA.

Wieczorem kiełbasa, kiszki po polsku i oryginalne PIWO monachijskie. 1692-1

Piwo z Helenowa

nad którego dobrocią w sezonie letnim unosił się znawcy, wydawane jest na kufle

w restauracyi

„Villa Mignon“, Pasaż Meyera. 1640-0-7

Zgubiono

weksel in blanco na blankiecie od rs. 50-100, podpisany przez T. Lichtensteina. Chcącego skorzystać z powyższego wekslu, ostrzega się przed skutkami prawnymi. 1677-3-3

Фабрично-Лодзинская жел. дор.

Вследствие сальнения товароотправителя К. Бенника, о опотерѣ дубликата коносамента № 8020 на отправление 12-го 17 (29) дня т. г. со ст. Лодзь на ст. Ростовъ товаръ, Правление Лодзинской Фабричной Железной дороги сямъ доводитъ до свѣдѣнія, что упомянутый дубликатъ коносамента № 3020 считается недѣйствительнымъ. 1686-3-1

Фабрично-Лодзинская жел. дор.

Вследствие сальнения товароотправителя Г. Кравца о потерѣ дубликата накладной № 2630 на прибытій Августя 14 (26) дня т. г. со ст. Лодзь на ст. Ростовъ товаръ, Правление Лодзинской Фабричной Железной дороги сямъ доводитъ до свѣдѣнія, что упомянутый дубликатъ накладной № 2630 считается недѣйствительнымъ. 1687-3-1

DO WYNAJĘCIA

pokój kawalerski

z umeblowaniem w domu narożnym Pasażu Meyera. Wiadomość w Restauracyi W. Herbego. 1668-2-2

PLAC

przy ul. Nowomiejskiej № 21 zajmowany dotąd przez Michała Przyjemskiego, obecnie wydzierżawił od gospodarzy pp. Ludwiga i Frenkla Ferdynand Seidel.

Upraszam aby nikt powyżej oznaczonego placu niezajmował, gdyż z d. 12 października ja wchodzę w jego posiadanie. F. Seidel. 1691-1

Объявление.

Судебный Приставъ Съезда Мировыхъ Судей 3-го Петроковского Округа Ф. А. Блюзовъ, жительствующий въ г.р. Лодзи по Вяземской улицѣ № 1437, на основаніи 1030 ст. Устава Гражданск. Судопр., объявляетъ, что 12 Октября 1889 г. въ 10 часовъ утра, въ домъ подъ № — по Глуховой улицѣ въ г.р. Лодзи будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго Іосифу Паули, состоящаго изъ мебели и разныхъ предметовъ, оцененнаго для торговъ въ 105 руб. 50 коп.

Опись, оцѣнку и самое продаваемое имущество можно разсмотрѣть въ день продажи. Гор. Лодзь, 26 Сентября 1889 г. Судебный Приставъ Блюзовъ, 1689-1

FILIA

warszawskiej fabryki

OBOWIA

przy ul. Piotrkowskiej № 264, w domu S. Wiślickiego

Poleca w wielkim wyborze własnego wyrobu obuwie mezzkie, damskie oraz dziecinne. Przyjmuje obstalunki, które wykonywa się spiesznie, akuracie i trwale z najlepszych materyałów podług najnowszych fasonów i po cenach umiarkowanych. Warszawa, Przejazd Nr. 9, Łódź, Piotrkowska, dom S. Wiślickiego № 264. N. Leizerman 1881-21-1

Wielki wybór luster,

Kryształowych w ramach i bez ram, konsolek z marmurowymi płytami i bez, nasze do składu galanteryjnego 291-0 Ludwika Henig.

Tłumaczenia do weksli

są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego”.

PRACOWNIA

UBIORÓW MEZKICH

Nowy Rynek № 3 obok apteki. Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Panów miasta Łodzi i okolicy, że powróciwszy z zagranicy, przyjmuję do roboty wszelką garderobę mezzką, tak z powieszonych mi materyałów jako też i ze swoich własnych, i takową wykończam podług najswieższej mody, punktualnie i po cenach bardzo przystępnych. Polecając się łaskawym względem. Szan. Publiczności pozostaje z uszanowaniem Antoni Majeranowski. 1663-3-2

PRALNIA Warszawska

pod firmą

„Józefina”

Z dniami 1 Sierpnia r. b. otwarta została nowa pralnia, przy ulicy Piotrkowskiej w domu W-go L. Meyera pod № 520 (nowy 88). Przyjmuje wszelką bieliznę do prania damską, mezzką jak i stołową, poręczając za akuracie i dobre wykonywanie pracy. Józefina Z.

W administracyi „Dziennika Łódzkiego” są do nabycia

Prawo Fabryczne z d. 3 (15) czerwca 1886 r.

wyłożone i uzupełnione przykładami i wzorami przez Stefana Kossutha,

Dyrektora zakładów żyrdardowskich Hiellego i Dittricha;

PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNIICH ROBOTNIKÓW

Książki fabryczne

do zapisywania małodetnich robotników, oraz KSIĄŻKI do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

Szematy do zapisywania wypadków w fabryce,

oraz wszelkie druki i książki

dla sądów pokoju i gminnych.

MAGAZYN UBIORÓW MEZKICH

J. Podgórskiego.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną klientelę miasta Łodzi i okolicy, iż po przyjeździe do zdrowia, przyjmując obstalunki jak dawniej, przymem zawiadomiam, iż magazyn mój zapatrzylem na nadchodzący sezon, w wielki wybór towarów krajowych i zagranicznych najnowszych deseni

z pierwszorzędných fabryk; garnitury wyrabiam podług najnowszych zornalt. Wykończenie staranne i punktualne, po cenach bardzo przystępnych.

Z poważaniem

J. Podgórski,

1645-3-3

ul. Dzielna czyli Kolejna N. 1355.

W drukarni „Dziennika Łódzkiego”.